

Ks. Rafał CZEKALSKI

KLAUZULA SUMIENIA PAPIERKIEM LAKMUSOWYM ORDO SOCIALIS?

Treść: Wstęp; 1. Co to jest sumienie? Etymologia sumienia, jego funkcje, godność i formacja; 2. Rola i znaczenie klauzuli sumienia; 3. *Casus* prof. Bogdana Chazana: fakty i ocena; Podsumowanie.

Słowa kluczowe: sumienie, klauzula sumienia, prawo do życia, bioetyka.

Keywords: Conscience, Conscience clause, Right to life, Bioethics.

Osobom, które pragną żyć uczciwie, nie trzeba przypominać o roli i znaczenia sumienia i jego formacji. Współczesna sytuacja moralna Polski, Europy, Świata ukazuje deficyt sumienia. Świat potrzebuje sumienia, autorytetu i prawdy. Tymczasem we współczesnych społeczeństwach dominuje tzw. proceduralizm, który pozbawia człowieka własnej decyzji, i który zmusza człowieka do postępowania zgodnie z narzuconymi odgórnie procedurami, których człowiek bezrefleksyjnie powinien przestrzegać.

Niniejszy artykuł ma następujący podział. W pierwszym punkcie przybliżymy naukę o sumieniu, czym jest, jakie pełni funkcje, dotkniemy też zagadnienia różnych interpretacji sumienia i jego godności.

W drugim punkcie przybliżymy przypadki stosowania klauzuli sumienia w medycynie, i nie tylko. W trzecim punkcie zostanie podjęta próba oceny etycznej postępowania prof. Bogdana Chazana, moralności bowiem uczymy się na przykładach. Do historii przeszłych wystąpienia Antygony, Sokratesa, króla belgijskiego Baudouina, który 30 marca 1990 postawił zdecydowane veto dla usankcjonowanego prawem zabijania życia ludzkiego. Jak wiadomo król nie podpisał ustawy pro-aborcyjnej, nie stał się tym samym ślepy m narzędziem w procederze zabijania, wolał abdykować niż splamić swój urząd. Wyżej wymienione przykłady wskazują na konieczność uwzględniania przykładów (autorytetów) przy tworzeniu prawa. Bardzo bowiem często to większość się myli, a jednostki mają rację.

1. Co to jest sumienie? Etymologia sumienia, jego funkcje, godność i formacja

W historii filozofii istniały różne prekoncepcje i koncepcje sumienia. U autorów starożytnych rolę sumienia ogólnego czyli synderezy, pełniły bądź dusza, bądź *dajmonion*, bądź też rozum. Wyróżniamy sumienie ogólne (prasumienie, *Synderesis*) oraz sumienie szczegółowe. To pierwsze jest sposobem działania intelektu, natural-

nią i trwałą sprawnością każdego człowieka w obliczu nakazów prawa naturalnego. Zadaniem sumienia jest pobudzanie człowieka do dobra oraz wstrzymywanie przed złem¹. Istnieje jeszcze sumienie szczegółowe (łac. *conscientia*, grec. *syneidesis*), jest ono zastosowaniem imperatywu prasuimienia do poszczególnych przypadków działalności moralnej człowieka. Sumienie szczegółowe czerpie swoją moc normatywną z prasuimienia, czyli prawa naturalnego. W tym znaczeniu sumienie jest *norma normata*, tj. normą, która musi odnosić się do prawa zewnętrznego, którego samo nie tworzy, ale któremu się podporządkowuje. Zwrócił uwagę na to Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*, w której przestrzega i przypomina, że sumienie norm nie tworzy, ale je odnajduje². Sumienie jest lektorem prawa odwiecznego i „ambasadorem Boga”, bo wierzymy, że przez nie przemawia do nas Bóg.

a. Funkcje sumienia

Sumienie spełnia trzy funkcje: świadczy, zobowiązuje oraz oskarża³. Współcześnie bardzo dużo mówi się o sytuacyjnej funkcji sumienia, sumienie bowiem odpowiada na zobowiązanie moralne (*Anspruch*) w konkretnej sytuacji, która może być nie ujęta w podręcznikach teologii moralnej. Wtedy potrzebna jest umiejętności aplikacji zasad ogólnych do konkretnej sytuacji, chodzi zatem o tzw. epikeję (łac. *aequitas*). Cnota ta ma bardzo długą, sięgającą bowiem jeszcze czasów przedplatońskich historię. Platon rezerwował *epikeję* jedynie dla królów, później także dla sędziów. Arystoteles rozciągnął ją na wszystkich ludzi, każdy wezwany jest do prawnego postępowania, do aplikacji prawa ogólnego w konkretnej sytuacji. Wszelkie bowiem prawo jest ogólne, o niektórych zaś rzeczach nie można zaś wydać trafnego sądu w sposób ogólny. Błąd nie tkwi, jak zaznacza Arystoteles, ani w ustawie, ani w ustawodawcy, lecz w naturze rzeczy. „Jeśli więc ustawa orzeka o czymś ogólnie, a zdarzy się wypadek, który nie podpada pod to orzeczenie, to słuszną jest rzeczą, by tam, gdzie ustawodawca coś opuścił i przez sformułowanie ogólne popełnił błąd, uzupełnić ten brak, orzekając tak, jakby ustawodawca sam orzekł, gdyby był przy tym obecny, i jakby sam postanowił był, gdyby był z góry znał dany wypadek”⁴.

Do etyki chrześcijańskiej cnotę tę wprowadził Św. Albert Wielki i jego uczeń św. Tomasz. Zintegrowali oni dwie tradycje: prawno-rzymską i chrześcijańską, czego owocem jest *aequitas*, czyli najpełniejsza forma sprawiedliwości. To właśnie na nią ma się kierować sprawiedliwość prawna⁵. *Epikieia* jest zatem wyższą regułą ludzkiego działania, przy czym należy podkreślić, że sumienie w swojej sytuacyjnej

¹ Por. J. ZATORSKI, *Synderesis et conscientia. Koncepcja podmiotowej normy moralnej w tekstach Tomasza z Akwinu – Jej źródła i kontynuacje*, Warszawa 2013, 18.

² Por. JAN PAWEŁ II, *Encyklika O moralności chrześcijańskiej "Veritatis splendor"* (dalej cytowana jako VS), 36

³ Por. Św. TOMASZ Z AKWINU, *Traktat o człowieku. Summa teologii* 1, 75-89, tł. S. Świerzawski, Kęty 1998, 340 (*Summa theologiae* I, q.79, a.13).

⁴ ARYSTOTELES, *Etyka Nikomachejska*, V,10, 1137b, tł. D. Gromska, PWN: Warszawa 2008, 189.

⁵ Por. G. VIRT, "Epikie und sittliche Selbstbestimmung", w: *Moraltheologie im Abseits? Antwort auf die Enzyklika „Veritatis splendor“*, red. D. MIETH, Freiburg im Breisgau 1995³, 207.

funkcji bynajmniej nie odrywa się od norm prawa moralnego, ale zadaniem jego jest wyłącznie wypełnianie <białych plam> nieobjętych szczegółowymi normami albo formułowanie tych norm zgodnie z ogólnymi zasadami moralnymi, w takim sensie sumienie może zostać nazwane również norma normans⁶.

b. Godność sumienia

Godność sumienia oraz jego autorytet zależny jest od posłuszeństwa prawdzie o dobru i złu, w którą sumienie ma się wsłuchiwać i ją wyrażać. „Prawdę tę wskazuje *prawo Boże*, uniwersalna i obiektywna norma moralności. Sąd sumienia nie ustanawia prawa, ale poświadcza autorytet prawa naturalnego i praktycznego rozumu w odniesieniu do najwyższego dobra, które pociąga człowieka, tak że przyjmuje on jego przykazania”⁷. Ta umiejętność osądu może być nierozwinięta lub zaburzona, potrzeba dlatego odpowiedniej formacji, wzbudzenia wrażliwości na prawdę o dobru. Współczesna sytuacja moralna i cywilizacyjna utrudnia człowiekowi podejmowanie właściwych decyzji, niekiedy do podjęcia których decyzji potrzeba rozwiniętej wiedzy fachowej (kompetencji). Dlatego też coraz częściej stosuje się etykę zawodową, która ograniczona jest do konkretnych przypadków i dziedziny. Etyka taka rzecz jasna nie może rezygnować z ogólnych zasad moralności (synderezy), lecz umiejętnie poszukiwać sposobów przełożenia jej na konkretne przypadki. Należy zatem sprzeciwiać się autonomizacji etyki zawodowej, sprowadzaniem jej jedynie do procedur skutecznego działania.

c. Formacja sumienia

Aby sumienie rzeczywiście stanowiło czuły kompas naprawdę i fałsz, dobro i zło, potrzeba odpowiedniej formacji, w której istotną rolę odgrywać powinny przykłady (autorytety i kazusy). Czy możemy sobie wyobrazić współczesny wykład etyki bez przykładów Sokratesa (męczennika za prawdę), kanclerza Tomasza Morusa, św. Maksymiliana Maria Kolbego, wzorów i przykładów z literatury jak Ores, Antygona, która przypomina nam, że istnieje prawo wyższe od nakazów władcy. Tzw. „dobry człowiek” stanowi nieustannie wyzwanie dla innych, niekiedy nawet wykładnię prawną działania. Już Arystoteles postulował, by werdykty sumienia były wciąż poddawane dalszej kontroli, patrząc, jakby w odnośnej sytuacji postąpił „dobry człowiek”⁸. Dla Arystotelesa przykładem takiego „dobrego człowieka” był wspomniany już Sokrates, w którego kulcie Arystoteles w Akademii Platńskiej był wychowywany. T. Styczeń przyrównuje oddziaływanie „dobrego człowieka” do zaczynu. Człowiek taki staje się akuszerem, który pozwala urodzić się człowiekowi,

⁶ Por. W. BOŁOZ, "Formacja sumienia według św. Alfonsa", w: *Sumienie wyznacznikiem ludzkiej moralności. Materiały z dorocznego sympozjum moralistów polskich Tuchów 27-29.05.1996*, red. W. Bołoz, Warszawa 1997, 95-96.

⁷ VS 60.

⁸ ARYSTOTELES, *Etyka Nikomachejska* 9,4(2). Por. T. STYCZEŃ, *Solidarność wyzwala*, Lublin 1993, 203.

temu co dobre w nim. Sumienie człowieka dojrzewa do swej prawości i w swojej prawości – w środowisku promieniowania wcielonych wzorców człowieczeństwa. „Dzięki wpływowi „dobrego człowieka” ludzie bowiem nie tylko głębiej widzą prawdę o człowieku, ale i bardziej do niej przylegają, wiążąc się nią mocą własnego jej wyboru”⁹.

Aby formacja sumienia mogła być skuteczna, potrzeba gotowości samego wychowanka do tego, aby być nauczonym przez mądrzejszych od siebie, co wiąże się z posiadaniem cnoty *docilitas*¹⁰. Nie trzeba udowadniać, że cnota ta w dzisiejszych czasach nie jest w cenie. Współczesne szkolnictwo nastawione jest na zdobywanie coraz to nowych umiejętności (np. informatycznych), wiedzę, naukę języków, mało natomiast jest w nim wychowania do mądrości. Kto dzisiaj mówi o cnotach, o kształtowaniu i prawości woli. Wielu autorów przypomina, że oprócz rozumu istotną rolę w życiu moralnym człowieka odgrywa wola. Chodzi zatem o wyrobienie w człowieku stałości chcenia (charakteru), o zaprawienie dzieci (wychowanków) do dbałości i staranności we wszystkim, co robią, chodzi także o wychowanie prawości woli, która by stawiała całe życie człowieka w prawdzie. Tymczasem prawda dzisiaj jest pojęciem niemodnym, choć to ona powinna pełnić rolę zwrotnicy dla wolności. Wolność bez prawdy wyradza się w samowolę (autarkię). „Wolności, gdzieś jest, gdzieś nam się podziąła? Trzeba ci się w stronę prawdy przekroczyć, by samą siebie ocalić i ...wyzwolić. Trzeba ci wrócić do posłuszeństwa „prawemu sumieniu” i uporczywie o jego prawość zabiegać. Czy Stagiryta, teoretyk „prawego sumienia”, sumienia zakorzenionego w zasadzie sprawiedliwości, uodpornionego na podmuchy żywiołu instynktów cnotą wstrzemięźliwości, a na próby zastraszenia przez grupy nacisku cnotą męstwa, nie wskazał nam współczesnym mieszkańcom Europy jedynej drogi powrotu do samych siebie i jedyne fundamentu pod budowę wspólnego dla nas wszystkich domu?”¹¹. Świętej pamięci prof. T. Styczeń pisał te słowa w roku 1991, ale są one ciągle aktualne, jedności bowiem europejskiej nie buduje się na ruchomych pisakach opinii, lecz na prawdzie.

Jacek Woroniecki, nestor polskiej etyki wychowawczej, zwraca uwagę na rolę i znaczenie czynnika religijnego w wychowaniu. Jego zdaniem w etyce bez Boga o wychowaniu sumienia mowy być nie może; zostaje ono pozostawione samo sobie i albo się ugnie pod naporem z zewnątrz, albo stężeje w wewnętrznej samowoli i pysze¹². Jest to stanowisko dość radykalne, wydaje się bowiem, że i ateści mogą wykształcić swoją wolę w kierunku dobra, usprawnić swoje sumienie, w jego potrójnej funkcji: ostrzegawczej, poznawczej, upominającej, choć Boża łaska niewątpliwie jest pomocą dla człowieka poszukującego prawdy o dobru.

⁹ T. STYCZEŃ, "Sumienie a Europa czyli gdyby Ojciec święty zaprosił Arystotelesa na Synod Biskupów Europy 1991", *Ethos* 15/16 (1991), 157.

¹⁰ Jak słusznie zauważa T. Styczeń *docilitas* stanowiła dla Arystotelesa proprium prawego sumienia, sumienie bowiem może błądzić, ustrzec przed błędem może nas właśnie dobry człowiek. Niestety bardzo często nasze opamiętanie dokonuje się już po błędzie. Styczeń cytuje Norwida: „Coś ty Ate-nom zrobił, Sokratesie, że ci ze złota statwę lud niesie, otruwszy pierwej?”, T. STYCZEŃ, *Solidarność wyzwała*, Lublin 1993, 206.

¹¹ T. STYCZEŃ, "Sumienie a Europa", art. cyt., 166.

¹² Por. J. WORONIECKI, *Katolicka Etyka Wychowawcza*, II/1, Lublin 2000, 59.

Aby sumienie rzeczywiście dobrze działało potrzebna jest zatem odpowiednia formacja, w rzeczy samej chodzi o integrację wymiaru obiektywnego (prawda, prawo) i subiektywnego. Współcześnie zdają się dominować tendencje subiektywistyczne, które przypisują sumieniu, nazywanym niekiedy stwórczym (kreatywnym), atrybuty, których nie ma, tj. decydowanie o dobru i złu. W jakim kierunku powinna zatem iść dzisiejsza formacja sumienia? Przede wszystkim w kierunku poznania i podporządkowania się prawdzie. Bardzo często się zdarza, że człowiek postępuje błędnie bo nie rozpoznał w sposób właściwy dobra (prawdy o dobru), za którym powinien postępować. Niekiedy jest to błąd zawiniony, kiedy człowiek, albo jego wychowawcy nie przyłożyli się, aby ukazać prawdę o dobru. Potrzeba zatem uczciwości w myśleniu, która – jak pisze A. Szostek – polega na pokornym i odważnym szukaniu prawdy, przyjmowaniu i głoszeniu. Prawda, w zależności od sytuacji i okoliczności, nie jawi się nam jako gotowa recepta, wymaga wysiłku zbadania wszystkich okoliczności i intencji, aby móc stwierdzić, że oto tak postąpić należy. „Tylko w ten sposób dojrzewa w człowieku prawy sąd (*recta ratio*), prawe sumienie. Tylko na takim fundamencie można kształtować cnoty”¹³.

Zdarza się też, że wola człowieka jest słaba i nie potrafi zdobyć się na postępowania w zgodzie z prawdą. Potrzeba zatem cnoty, która jest stałą dyspozycją do postępowania zgodnie z rozpoznaną prawdą o dobru, które jest celem ludzkiego działania. To cnota gwarantuje tzw. *connaturalitas*, czyli współmierność człowieka z prawdziwym dobrem. „Ta *connaturalitas* jest zakorzeniona – pisze Bołoz – w cnotach samego człowieka i dzięki nim się rozwija: w roztropności i innych cnotach kardynalnych, a przede wszystkim w teologicznych cnotach wiary, nadziei i miłości”¹⁴. *Connaturalitas*, patrząc od strony teologicznej, to nic innego jak upodobnienie, a nawet przeobóstwienie człowieka (*theosis*), który wewnętrznie upodabnia się swego wzoru, i w którym *imago Dei* staje się coraz bardziej rzeczywistością, a nie tylko ideałem.

2. Rola i znaczenie klauzuli sumienia

Klauzula sumienia jest konsekwencją prawa do wolności sumienia. Prawo to jest w dzisiejszych demokracjach chronione, także w ustawodawstwie naszego kraju. W Konstytucji RP. W art. 58 czytamy: „każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”, w artykule 54 natomiast: „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swych poglądów”. Prawo do odmowy działania, ewentualnie współdziałania (*cooperatio*) w czynie złym mocno zakotwiczone jest również w prawie międzynarodowym. Dokumentem szczególnej rangi w tej kwestii jest Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, która jednoznacznie definiuje „prawo każdego do wolności myśli, sumienia i wyznania” (art. 18). Przyglądając się jednak bliżej kodeksowi etyki lekarskiej w naszym kraju dostrzegamy pewną niespójność z dokumentami wyższej rangi. W kodeksie etyki lekarskiej, obowiązującym w naszym kraju, w art. 7 wskazuje się, że nie podejmując albo odstępując leczenia lekarz winien wskazać chore-

¹³ Por. A. SZOSTEK, *Pogadanki z etyki*, (Biblioteka „Niedzieli”), Częstochowa 1993, 151.

¹⁴ W. BOŁOZ, „Formacja sumienia”, art. cyt., 90.

mu inną możliwość uzyskania pomocy lekarskiej. Podobny nakaz występuje w ustawie o zawodach lekarza i lekarza dentystry (art. 39). Z jednej strony wyraża się szacunek dla przekonania lekarza, z drugiej jednak strony zmusza się go do pomocy w wykonywaniu takich czynności przez inne osoby/instytucje. Jak słusznie zauważa S. Cofta: „Jest to poważna wada prawna prowadząca do sprzecznych ocen tej samej sytuacji. Ocena bowiem zależy od tego, któremu fragmentowi przepisu nada się większe znaczenie”¹⁵.

W 2010 roku Rada Europy uchwaliła rezolucję (nr 1783), w której jest mowa o możliwości stosowania klauzuli sumienia także przez podmiot zbiorowy – na przykład szpital. Rezolucja ta przypomina, że nie należy dyskryminować osoby czy placówki „z powodu odmowy wykonania, udzielania wsparcia, pomocy ani skierowania do aborcji, przeprowadzenia ludzkiego poronienia, eutanazji lub jakichkolwiek działań, które mogłyby spowodować śmierć płodu lub zarodka ludzkiego, z jakiegokolwiek powodu”. Niestety w Polsce dokument ten nie został jeszcze uwzględniony w prawodawstwie.

Na rolę i znaczenie prawa do odmowy działania i współdziałania ze względów na przekonania osobiste zwrócił również uwagę Jan Paweł II w encyklice poświęconej ochronie życia ludzkiego. Papież zwraca uwagę, że chodzi tu o prawo podstawowe, „które właśnie z tego względu powinno być przewidziane w ustawodawstwie państwowym i przez nie chronione. Oznacza to, że lekarz, personel medyczny i pielęgniarski oraz osoby kierujące instytucjami służby zdrowia, klinik i ośrodków leczniczych powinny mieć zapewnioną możliwość odmowy uczestnictwa w planowaniu, przygotowywaniu i dokonywaniu czynów wymierzonych przeciw życiu. Kto powołuje się na sprzeciw sumienia, nie może być narażony nie tylko na sankcje karne, ale także na inne ujemne konsekwencje prawne, dyscyplinarne, materialne czy zawodowe”¹⁶. Papież broni godności człowieka oraz idącej z nią w parze godności sumienia człowieka. „W żadnej dziedzinie życia prawo cywilne nie może zastąpić sumienia ani narzucać norm, które przekraczają jego kompetencje”¹⁷. Tego rodzaju zagrożenie występuje jednak szczególnie w dziedzinie ochrony życia (aborcja, eutanazja, in vitro). Próbuje się bowiem forsować ustawy, które sprzeczne są z celowością i kodeksem zawodu lekarza. Profesor Chazan podkreśla, że lekarz nie jest najemnikiem do wynajęcia przez pacjenta, w jego zawodzie obowiązuje kodeks moralny, który został definitywnie określony już w starożytności. „Lekarz, który nie wypełnia przysięgi zawodowej, głoszącej, że największym prawem jest dobro pacjenta – *salus aegroti suprema lex* – jest niebezpieczny”¹⁸, można powiedzieć – używając języka Jana Pawła II – staje się promotorem cywilizacji śmierci. Dlatego też bardzo ważną rzeczą jest powracanie *ad fundamentum*, zarówno w etyce lekarskiej, jak i też w prawie. Prawo bowiem nie dokonuje się w pustce aksjologicznej, nie może też być sprowadzone do czystej kalkulacji. Sprzeciw sumienia jest we-

¹⁵ S. COFTA, "Ocalać spuściznę Hipokratesa", *W drodze*, 494 (2014) 10, 99.

¹⁶ JAN PAWEŁ II, *Encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego "Evangelium vitae"* (w dalszej części: EV i nr), Rzym 25 marca 1995, nr 74.

¹⁷ EV 71.

¹⁸ B. CHAZAN, *Prawo do życia bez kompromisu*, rozmawia M. Müller, Kraków: WAM 2014, 83.

zwaniem, ochroną i przypomnieniem o wartościach, które winny stać u źródeł prawa. Sumienie jest bowiem aktem poznawczym, w którym pojawia się element samozależności od siebie i od prawdy¹⁹.

W świetle powyższych cytatów z encykliki *Evangelium vitae*, ale także uwzględniając inne dokumenty doktrynalne Kościoła Katolickiego, warto przypomnieć podstawowe zasady, które skierowane są nie tylko do ludzi wierzących, ale do wszystkich ludzi dobrej woli:

- Aborcja jest czynem *intrinsece malum*;
- Powinność sprzeciwu sumienia wobec niegodziwego prawa cywilnego;
- Zakaz dyskryminacji ze względu na sprzeciw sumienia;
- Zakaz współdziałania w czynie niegodziwym.

Jak teraz w świetle wyłożonych zasad nauki katolickiej, która, jak podkreśla Jan Paweł II, jest uniwersalna i dostępna, także dla tych, którym brakuje *lumen fidei*, wygląda ocena działania prof. Chazana.

3. *Casus* profesora Bogdana Chazana: fakty i ocena

W 2014 roku doszło do niepokojącego zamachu na lekarską klauzulę sumienia, która chroni podmiotowość, godność człowieka, który według prawa ma możliwość odmówienia wykonania pewnej czynności, która jego zdaniem niezgodna jest z jego przekonaniami etycznym i religijnym. Chodzi o *casus* prof. Bogdana Chazana, który według zarzutu mu postawionego nie poinformował zainteresowanej pacjentki o możliwości przeprowadzenia aborcji w innym miejscu. Jakie były motywy działania profesora? Otóż zdaniem profesora udzielenie takiej informacji byłoby jednoznaczne ze współdziałaniem w czynie jawnie negatywnym (*intrinsece malum*) w jego opinii (*cooperatio ad malum*). Profesor Chazan uważa to za sytuację niedopuszczalną, że lekarz, który jednocześnie pracuje na stanowisku administracyjnym, zmuszany jest do podejmowania decyzji sprzecznych z jego systemem wartości. Lekarzem się jest zawsze, a nie bywa się, nie powinno mieć tu znaczenia, że pełni się równocześnie funkcję administracyjną.

Wspomniany przypadek (*casus*) Chazana jest papierkiem lakmusowym dzisiejszej demokracji, możemy zapytywać: na ile jeszcze mamy społeczeństwo obywatelskie, na ile zagwarantowana jest wolność sumienia? I ostatnie pytanie: czemu lub komu podporządkujemy nasze życie: prawu, prawdzie, opinii, własnemu sumieniu (często nieufornowanemu, co grozi subiektywizmem) czy też procedurom? Pytania te są fundamentalne, dotyczą istoty demokracji, która wydaje się „cofać”. Ateńscy, nauczeni historią z Sokratesem, poniewczasie, jak zauważa T. Styczeń, zauważyli swój błąd. Wyraził to bardzo pięknie polski poeta: „Coś ty Atenom zrobił Sokratesie, że ci złota statwę niesie, otruszy pierwej?” (C.K. Norwid). W przypadku

¹⁹ Por. STYCZEŃ, "Sumienie: źródło wolności czy zniewolenia?", w: TENŻE, *Wprowadzenie do etyki*, Lublin 1995, 97.

Sokratesa niemoc prawdy i etosu okazała się potężniejsza od mocy przemocy, od siły wielu, nawet siły wszystkich pozostałych – bez prawdy, bez etosu. Dzięki Sokratesowi ludzie zobaczyli, że prawda jest silniejsza niż (prze)moc: *Plus veritas quam vis!* Lepiej późno niż wcale²⁰.

Jak się ma sprawa prof. Chazana do sprawy Sokratesa. W obydwu przypadkach chodzi o godność i suwerenność człowieka, o prymat osoby przed władzą, prawdy przed prawem stanowionym. Zdaniem prof. Chazana zapis o klauzuli sumienia obecny w ustawie o zawodzie lekarza jest niespójny, szkodliwy i niepraktyczny. Niespójność ta polega na przymuszaniu lekarza i personelu medycznego do współudziału we zbrodni, jakim jest zabójstwo niewinnego. Lekarz, który z powodów sumienia odmawia wykonania danej czynności uczestniczy *de facto* w procedurze, kiedy zmuszony jest wskazać placówkę, która podejmie się wykonania danej czynności. Należy w tym miejscu przypomnieć, że ustawodawstwo polskie zezwala na aborcję w ograniczonej liczbie przypadków: choroby dziecka (indykacja lekarska, aborcja eugeniczna), oraz, kiedy dziecko poczęte jest w wyniku gwałtu (indykacja kryminalna). Zdaniem prof. Chazana tego rodzaju wymuszanie na lekarzu działania niezgodnego z jego sumieniem sprzeciwia się etosowi lekarza. Mamy tutaj do czynienia nie tylko z atakiem na wolność sumienia lekarza, ale także na autonomię lekarza. Każdy zawód, szczególnie wysoce wyspecjalizowany, posiada swoją autonomię, kieruje się swoimi zasadami (kodeksem). Taki kodeks obowiązuje również lekarzy, został on opracowany w swoich podstawach już w starożytności.

Podobny przypadek niespójności w procedurach, które mogły doprowadzić do zafałszowania nauki moralnej Kościoła Katolickiego, jednocześnie w dwuznacznej sytuacji stawiały pracowników instytucji kościelnych zaangażowanych w poradnictwo macierzyńskie, miał miejsce przed kilkunastu laty w Niemczech. Dokonanie aborcji w tym kraju zostało uzależnione od uczestnictwa w poradni prowadzonej przez kościół, którego celem było udzielenie wszelkiej fachowej pomocy (psychologicznej, materialnej) osobom rozważającym dokonanie aborcji. Zdaniem Jana Pawła II w tej trudnej sytuacji nie wolno było kobiecie osamotniać. „Doświadczenie różnych poradni mówią o tym, że kobieta nie chce odbierać życia dziecka, które nosi w sobie. Jeśli się ją w tej postawie umocni, a równocześnie wyzwoli z egzystencjalnego zastraszania w otaczającym ją środowisku, wówczas zdolna jest nawet do heroizmu”²¹. W przypadku poradni w Niemczech samo dokonanie aborcji zostało uzależnione od wydania zaświadczenia o uczestniczeniu w poradni, prowadzonej najczęściej przez instytucje kościelne. W liście z 21 września 1995 do Episkopatu Niemiec Jan Paweł II poprosił o wycofanie się z tego projektu ze względu na jego dwuznaczność. Wynik tego poradnictwa z założenia był otwarty (*ergebnisoffen*) i bardzo często wydanie takiego zaświadczenia równało się skazaniu na śmierć, stanowiło „licencję na zabicie”. Z oceną taką nie zgodził się ówczesny przewodniczący episkopatu Niemiec kard. Karl Lehman, który podkreślał rzeczywistą pomoc,

²⁰ T. STYCZEŃ, "Homo homini res sacra. W sprawie aksjologicznej zasady Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej", w: TENŻE, *Solidarność wyzwala*, dz. cyt., 130.

²¹ JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania V. Messoriego*, Lublin 2005 (wyd. III popr.), 161.

którą otrzymywały kobiety oraz przypadki, w których zostały one odwiedzone od decyzji o zabójstwie własnego dziecka. Wiele kobiet było wysyłanych do poradni przez lekarzy-ginekologów, po wycofaniu się z wystawiania zaświadczenia, współpraca ta uległa minimalizacji. Stanowisko Stolicy Apostolskiej w tej newralgicznej sprawie było jednak jednoznaczne (*Roma locuta causa finita*)²². Dla Lehmana była to bardzo trudna sytuacja, starał się zrozumieć stanowisko Stolicy Apostolskiej, miał też świadomość nieściśłości samego prawa niemieckiego.

a. Jaka była linia obrony profesora B. Chazana? Argumenty etyczne i prawne

Należy podkreślić, że w cytowanej książce-wywiadzie prof. Chazan unika odniesień do Pisma świętego, magisterium Kościoła, choć jego konsekwentne przekonania są zbieżne z nauką moralną Kościoła. Swoją obronę przeprowadza poprzez odwołanie do przepisów prawa krajowego, międzynarodowego oraz do kodeksu etyki lekarskiej. Czyni tak zapewne z obawy, aby nie być posądzonym o posługiwanie się argumentami innymi niż prawne i zdroworozsądkowe (np. *ex auctoritate*). Oto wyszczególnione argumenty etyczne i prawne, których używał prof. Chazan:

„Życie ludzkie ma taką samą wartość, niezależnie od jego rozwoju. Prof. Chazan zadaje pytanie: Na jakiej podstawie określa się wartość ludzkiego życia? Czy mamy stworzyć system oceny "dobrego urodzenia", w którym odejmowane będą punkty za każdą wadę dziecka? I określić limit punktów, który uprawnia dziecko do przeżycia?. Jeśli ten limit nie zostałby osiągnięty, wówczas dziecko zostałoby zabite jako niewystarczająco wartościowe”²³;

Wskazanie innego podmiotu, mogącego przeprowadzić aborcję jest współdziałaniem w złym czynie (*cooperatio ad malum*) i jest sprzeczne z rezolucją Rady Europy z roku 2010, nr 1783²⁴;

Prawo naturalne podstawą prawa stanowionego. Tak powinno być, ale często tak nie jest. „Prawo naturalne jest niezmiennie i ogólne, prawo stanowione jest szczegółowe i podlega, a w każdym razie powinno podlegać, zmianom adekwatnym do

²² „Der Papst hat mir in der Antwort vom 20.11.1999 mitgeteilt, es gibt nur noch <una unica via>, einen einzigen Weg, und eben nicht eine Pluralität von Beratungswesen“. K. LEHMAN, *Es ist Zeit an Gott zu denken, Ein Gespräch mit Jürgen Hoeren*, Herder: Freiburg im Breisgau 2000⁶, 42.

²³ B. CHAZAN, *Prawo do życia bez kompromisu*, dz. cyt., 12.

²⁴ Jako uzupełnienie możemy przytoczyć słowa Jana Pawła II, który dość dokładnie przedstawił ten casus w enc. *Evangelium vitae*: „Stanowczy nakaz sumienia zabrania chrześcijanom, podobnie jak wszystkim ludziom dobrej woli, formalnego współdziałania w praktykach, które zostały co prawda dopuszczone przez prawodawstwo państwowe, ale są sprzeczne z Prawem Bożym. Z moralnego punktu widzenia nigdy nie wolno formalnie współdziałać w czynieniu zła. Takie współdziałanie ma miejsce wówczas, gdy dokonany czyn – już to z samej swej natury, już to ze względu na określony kontekst kształtujących go okoliczności – ma charakter bezpośredniego uczestnictwa w działaniu przeciwko niewinnemu życiu ludzkiemu albo też wyraża poparcie dla niemoralnej intencji głównego sprawcy. Takiego współdziałania nie można nigdy usprawiedliwić ani powołując się na zasadę poszanowania wolności drugiego człowieka, ani też wykorzystując fakt, że prawo cywilne je przewiduje i nakazuje: za czyny dokonywane osobiście przez każdego istnieje bowiem odpowiedzialność moralna, od której nikt nie może się uchylić i z której będzie sądzony przez samego Boga (por. Rz 2,6; 14,12)” (EV 74).

przemian kulturowych. Nigdy jednak prawo stanowione nie powinno być ustanawiane w opozycji do naturalnego²⁵;

Sumienie nie jest człowiekowi nadawane przez prawo, lecz stanowi wyraz jego wolności. Nikomu nie można odmówić prawa do słuchania własnego sumienia. Klauzula sumienia prawnie zabezpiecza i chroni tę wartość. (...) Nie można też jej arbitralnie ograniczać, jak to próbują czynić zwodowi etycy z Komisji Etycznej PAN²⁶.

b. Ocena działania prof. Chazana z punktu widzenia etyki katolickiej: świadek wolności sumienia

Chazan nie ukrywa, że był okres w jego życiu zawodowym, kiedy dokonywał aborcji, uznawał wtedy, że w niektórych przypadkach aborcja jest dopuszczalna. Jak sam pisze: „Podchodziłem do prawa Bożego w sposób wybiórczy i uspokajałem sumienie prawem stanowionym”²⁷. Jak sam przyznaje także jego dotyczy syndrom poaborcyjny: „Dręczy mnie zła myśl, że wskutek dawnych czynów wcale nie jestem godzien Bożego miłosierdzia”²⁸. Lepiej jest jednak zmienić swoje postępowanie po dostrzeżeniu błędu, niż trwanie w nim. Chazan nie jest pierwszy, który odmienił swoje postępowania, znane jest dobrze nazwisko doktora Bernarda Nathanson, amerykańskiego aborcjonisty żydowskiego pochodzenia, konwertyty na katolicyzm w roku 1996, który najpierw przyczynił się do legalizacji aborcji w Stanach Zjednoczonych (1973 r.), a następnie stał się wiodącą postacią ruchu *Pro-Life* w USA. Biorąc pod uwagę konkretny przypadek prof. Chazana, należy stwierdzić, że postępował on w zgodzie ze swoim sumieniem, zadbał o wszelkie procedury, które konieczne są przy podejmowaniu decyzji pacjentki o aborcji swojego dziecka. Zaproponował pomoc, zaznaczył, że szpital może pośredniczyć w doprowadzeniu do zoperowania dziecka tuż po porodzie, gdyby się okazało, że jego wady mogą podlegać tego rodzaju ingerencji²⁹. Już na tym etapie profesor Chazan zadbał o deklarację chirurga dziecięcego, który specjalizuje się w chirurgii twarzy w przypadku konieczności operowania. Profesor czynił wszystko, co możliwe, aby przekonać pacjentkę, że aborcja nie jest jedynym wyjściem, jednocześnie też w swoim działaniu kierował się podstawowymi zasadami kodeksu lekarskiego: *primum non nocere* (po pierwsze nie szkodzić) oraz *salus aegroti suprema lex*.

Postawa prof. Chazana jest jak najbardziej godna szacunku, broni bowiem wartości, które są fundamentalne, a które dotyczą także innych obszarów życia. W rzeczywistości bowiem ryzykowanie życiem ludzkim dotyczy wielu zawodów, profesor odwołuje się w cytowanej książce do sytuacji kierownika budowy, który niekiedy musi podejmować decyzje niezgodne z jego sumieniem pod groźbą utraty pracy.

²⁵ B. CHAZAN, *Prawo do życia*, dz. cyt., 99.

²⁶ Tamże, 86,98.

²⁷ Tamże, 35.

²⁸ Tamże, 39.

²⁹ Tamże, 23.

Najczęściej chodzi o wybór materiałów o słabej jakości, które grożą przyszłym użytkownikom. W sytuacji nacisku odpowiedzialny kierownik budowy powinien wyrazić swój sprzeciw, nie chodzi bowiem jedynie o zysk firmy, ale o życie drugiego człowieka, często także samych pracowników budowy. Jak widać w wielu profesjach potrzeba ludzi sumienia, którzy potrafią płynąć pod prąd, sprzeciwiać się negatywnym tendencjom cywilizacji śmierci. Jan Paweł II w enc. *Evangelium vitae* przypomina: „Prawo do życia jest podstawą wszystkich tych podstawowych wartości ludzkich i moralnych, które pochodzą z samej prawdy istoty ludzkiej i wyrażają i chronią godność człowieka. Są to wartości, których żadna jednostka, żadna większość i żadne państwo nie mogą tworzyć, zmieniać, lub niszczyć, ale które winny uznawać, szanować i umacniać”³⁰.

Przejawem cywilizacji śmierci są właśnie naciski, jakim bardzo często poddawany jest personel medyczny i dyrekcja szpitala, który ośmielił się postąpić w zgodzie z własnym sumieniem. W przypadku Szpitala św. Rodziny w Warszawie i prof. B. Chazana wyraziły się one w licznych kontrolach, przeprowadzonych w tym samym czasie i bez zapowiedzi, a także w karze finansowej nałożonej przez NFZ. Profesor Chazan zwraca uwagę na to, że kontrole te były dość osobliwe, osoby które je dokonywały, odmawiały wpisania się do kontroli dokumentującej tego rodzaju wizyty w szpitalach. „Być może powodem było to, iż zgodnie z prawem, w danej instytucji może się odbywać w tym samym czasie tylko jedna kontrola, w dodatku zapowiedziana dwa tygodnie wcześniej. Trzymając się dosłownie przepisów, okazuje się, że wyłącznie kontrola z Miejskiego Biura Polityki Zdrowotnej była legalna. Natomiast cztery inne – Narodowego Funduszu Zdrowia, Rzecznika Praw Pacjenta, Ministerstwa Zdrowia i naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej z Naczelnej Izby Lekarskiej – już nie”³¹. Profesor Chazan z dezaprobatą zauważa, że dla oceny szpitala położniczego nie jest najważniejsze zdrowie pacjentek czy ich dzieci, udane porody i zakończone sukcesem operacje, tylko to, że nie przeprowadzono aborcji. Z tego powodu zastosowano wobec niego od razu najwyższy wymiar kary, czyli wyrzucenie z pracy. Uczyniono to bez wysłuchania jego racji i bez przekazania tej decyzji w pierwszej kolejności jemu samemu. Jak wiadomo pan profesor dowiedział się o tym z telewizji, co jeszcze bardziej stawia pod znakiem zapytania sposób działania wspomnianych instytucji³².

Podsumowanie

Celem niniejszego artykułu było przypomnienie, czym jest sumienie jako subiektywna norma moralności, która wymaga nieustannej formacji, dojrzewania do prawdy. Celem szczegółowym (formalnym) było zwrócenie uwagi na klauzulę sumienia, która gwarantuje wolność podmiotu do sprzeciwu, jeżeli zmuszany jest do podejmowania decyzji wbrew swojemu sumieniu. Sumienie w tej perspektywie

³⁰ EV 71.

³¹ B. CHAZAN, *Prawo do życia bez kompromisu*, dz. cyt., 32.

³² Por. Tamże, 12.

jawi się jako ostateczna norma moralności, choć tak nie jest. Sumienie potrzebuje korekty, spotkania z prawdą o dobru, z autorytetami, na co zwrócił uwagę już Arystoteles. W ostatniej części artykułu zajęliśmy się konkretnym przypadkiem prof. Bogdana Chazana, który ośmielił się postąpić w zgodzie z własnym sumieniem, występując tym samym przeciw pewnym tendencjom, które obecne są we współczesnej kulturze społeczno-prawnej. Artykuł ten ukazuje jak bardzo potrzeba dzisiaj „głosew sumienia niezniewolonego”, aby w sposób właściwy kształtować *ordo socialis*, który zawsze musi być także *ordo moralis*.

IST DAS GEWISSENSKLAUSEL DAS LACKMUSPAPIER FÜR DAS ORDO SOCIALIS?

Zusammenfassung

In diesem Artikel stellen wir uns die Frage nach der Bedeutung der Gewissensklausel für das *ordo socialis*. In der ersten Punkt stellen wir die Wirklichkeit des Gewissens, seine Funktionen, dar. Im zweiten Punkt fragen wir uns um Gewissensklausel und ihre Funktion. Warum ist sie so wichtig für die Ordnung des Staates? Im Einzelfall kommt sehr zur Kollision zwischen individuellen Entscheidungen und dem staatlichem Gesetz. Solcher Fall passierte in der letzten Zeit in Polen, wenn ein Arzt und gleichzeitig Direktor von Warschauer Spital Professor Bogdan Chazan, die Einweisung an das andere Spital für die Durchführung der Abtreibung verweigerte. Prof. Chazan versteht solche Situation, als Nötigung (Zwang) zur unethischen Tat und *cooperatio ad malum*. Danach entwickelte sich im Polen heftige Diskussion über der Gewissensklausel, die eine Grenze für das Allmacht des Staates bildet. Im dritten Teil untersuchen wir der Chazan-Fall aus der Sicht der katholischen Morallehre.